Bezpłatny Dodatek „Przeglądu Sportowego" ukaże się w tyg. „Młodzi Idą"

Cena 3 Zł.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok 1 | Łódź — Warszawa, poniedziałek 5 listopada 1945 | Nr 25

Korespondencje ze Szwecji i Francji

Pierwszy krok do odbudowy Związku Związków

KRAKÓW. Tel.wł. 4.11. W lokalu KOZPN odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów wszystkich związków sportowych w sprawie utworzenia (reaktywowania) Związku Związków Sportowych. W wyniku ożywionej dyskusji, w której poruszono niespełnienie zadań przez przedwojenny ZZ, który był właściwie synekurą dla niektórych dygnitarzy, uchwalono jednogłośnie utworzenie międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej dla koordynacji praw i reprezentacji sportu polskiego. Naczelnym zadaniem Komisji będzie porządkowanie spraw weryfikacyjnych w związku z kłopotami narodowościowymi, oraz stworzenie podstawy pod komitet Olimpijski.

Równocześnie postanowiono wezwać nieobecne związki do wyznaczenia swych przedstawicieli, dla których zarezerwowaną miejsca w Komisji. Komisja działać będzie w następującym składzie: Dr Boczar, zastępca Pawłowski (hockey na lodzie), Dr Chlamtosch, architekt Plebańczyk (Zw. Kajakowy), Mgr Zastawniak, zast. Filipkiewicz (PZPN), Piotrowski, zast. Nowak (piłka ręczna), Olchowicz i dr Polaczek Zw. Tenisowy dr Moroz, Chigier (PZLA)

Związek Narciarski zgłosi swych delegatów w ciągu 7 dni.

Na przewodniczącego Komisji wybrano Filipkiewicza, na sekretarza Aigiera. Obradom przewodniczył Dr Rozmarynowicz.

Komisja, której możnaby w tej chwili zarzucić jedynie skomplikowaną i długą nazwę, oznacza, że sport polski wszedł już zupełnie serio na drogę radykalnych porządków, które można zaprowadzić tylko za pomocą doskonałej i silnej władzy organizacyjno-wykonawczej.

Król Gustaw V Szwedzki, mimo swych 87 lat uprawia tenisa jako Mr. G. Na zdjęciu widzimy go w momencie powitania drużyny piłkarzy szwedzkich przed meczem z Danią 4:1 Na prawym skrzydle najlepszy strzelec Szwedii „Garvis" Carlsson, obok niego kapitan drużyny prawy pomocnik Gralm.

Pięć drużyn walczy o mistrzostwo w koszykówce

W sobotę rozpoczęły się w sali YMCA w Łodzi pierwsze powojenne mistrzostwa w grach sportowych. Na starcie stanęło tylko pięć drużyn — ŁKS Zjednoczone, AZS, TUR i KS ZZK. Nie wiemy czemu przyjaciół tych zabawnych gier sportowych w Łodzi. Czyżby młodzież straciła zamiłowanie do tego popularnego sportu?

Wprawdzie ŁOZPR zorganizował się niegłupio, ale nie na ludzi, którzyby zajęli się nim z stopniem tego najbardziej „młodzieżowego" sportu młodzieży szkolnej i pracującej. Brak trenerów także nie bez wpływu. Najbardziej wyrównaną drużyną w siatkówce i koszykówce jest zespół „Zjednoczonych", którzy są faworytami „kosza" i na drugie miejsce w siatkówce (przed AZS).

Wyniki zawodów są następujące:

SOBOTA.

Siatkówka: ŁKS — TUR 2:1 (9:15, 15:10, 15:9). W młodej drużynie TUR-u, która niezadługo przegrała, będąc drużyną lepszą na wyróżnienie zasługuje Skrodzki — najlepszy zawodnik spotkania.

AZS — Zjednoczone 2:0 (19:17, 15:11). Spotkanie to najprawdopodobniej zadecyduje o zdobyciu przez akademików mistrzostwa, gdyż spokojnego najgroźniejszego przeciwnika Ani ŁKS, ani coraz lepsza drużyna TUR-u nie przeszkodzi w zdobyciu pierwszeństwa w „siatce" drużynie AZS-u. Jedynie ten mecz stał na dość wysokim poziomie i wykazał wyższość akademików nad innymi zespołami. W AZS wyróżniamy zastępują: Chwiałkowscy (dawni gracze Sokoła białostockiego) i Marczak z AZS-u oraz Huben i Gruszczyński ze Zjednoczonych.

KOSZYKÓWKA

TUR — KS ZZK 50:19 (31:5). Wygrała zdecydowanie drużyna TUR, która była o klasę lepsza od przeciwnika. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Michalak 21, Skrodzki 12, Loga i Sobczak po 8, Jackel 7, Kopczyński 2 i Weinowski 1, dla Kulejarzy — Pawłowski 10, Kurzawa, 6 i Pruszczyński 1.

Zjednoczone — ŁKS 29:16 (10:11). Spotkanie to należy do niespodzianek, gdyż drużyna ŁKS-u „królowała" na terenie Łodzi w koszykówce i dotąd nie przegrała ani jednego meczu. Dla Zjednoczonych kosze zdobyli: Dowgird 3, Sokołowski 11, Huben 4 i Suwalski 2, dla pokonanego ŁKS-u Bujnowicz 8, Przygoński i Ulatowski po 3 oraz Kowalczyk 2. Drużyna Zjednoczonych od czasu wizyty warszawskiej drużyny Społem poczyniła znaczne postępy i jest dziś niewątpliwie kandydatem na mistrza.

Zawody prowadzili bardzo nieudolnie pp.: Misiak, Ejme, Kościelski i Zajączkowski. Bezpodstawne, „podwójne, osobiste" sędziego Ejme początkowo rozweselały, liczne zgromadzoną publiczność, a później nawet zaczęły denerwować.

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

ROSJA ZAPROSZONA NA MISTRZOSTWA EUROPY

Lekkoatletyczny Związek Norwegii zwrócił się z oficjalnym zaproszeniem do ZSRR do udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się 23 — 25 sierpnia 1946 r. w Oslo. Norwegia zobowiązała się ugościć 50 najlepszych lekkoatletów każdego kraju, podczas gdy reszta zawodników podróżowałaby na koszt własnych krajów.

Gunder Hägg oświadczył w artykule, że chętnie startowałby w Moskwie. Równocześnie odwołał on start swój w Portugalii. (pb).

POLSKI ZWIĄZEK KOLARSKI

Warszawa posiadła trzeci z kolei ogólnopolski związek sportowy. Obok lekkoatletów i żeglarzy, zorganizowali się kolarze. PZK stanął na takim samym stanowisku prawnym jak PZPN tj. wznowił działalność dookoła wiązując paru ludzi na stanowiska konieczne, a paru zawieszając bez obsady.

Skład zarządu prezes Gołębiowski F. wiceprezesi. — Zagrodziński i Szymczyk. Kapitan lotowy Junkowski, szosowy Czernik, turystyczny Strzałkowski. Sekretarz Cieślak, skarbnik Borkowski. (ms)

ZMIANA GABINETU W WOZB

Jak można było oczekiwać, zebranie hokeistów warszawskich przyniosło poważne zmiany władzy. Były to konieczne następstwa ostatnich wypadków dyskredytujących związek organizacyjnie. Przede wszystkim skreślono cztery mandaty, ograniczając się do 9 osób w zarządzie. M. in. uległ redukcji ref. zagraniczny. Nowy zarząd składa się z fachowców, a zarazem ideowców. To małżeństwo powinno przynieść zgodnie i pożytecznie dla hokeju warszawskiego całą swą kadencję.

Prezesem został dr Zajączkowski — zasłużony pionier sportu zobotniczego. Wiceprezesi — Romanowski (administracja) i Sucharda (sport). Sekretarz Brzostek, skarbnik Sawicki, kapitan związkowy Pasturczyk, Wydział sędziowski Kasendiński, a sportowy Neuding. Gospodarz Szopski.

Organizację I-go Kroku postanowiono odłożyć do lutego. (ms.)

Należność za prenumeratę prosimy wysłać na konto czekowe w PKO — Łódź — Nr. 433. Łączna prenumerata „Przeglądu Sportowego" i tygodnika „Młodzi Idą", zawierającego tygodniowe wydanie P. S. kosztuje miesięcznie zł. 20.—, kwartalnie zł. 60.—. Prenumeratorzy, którzy pragną otrzymywać również „Młodzi Idą", a wpłacili prenumeratę za listopad tylko za „Przegląd Sportowy", proszeni są o bezzwłoczne przekazanie reszty należności na podane wyżej konto.

Jesteśmy skazani na samostanowienie, ponieważ Państwo ciągle jeszcze nie ustaliło swego udziału swej władzy nadrzędnej w jakiejkolwiek formie.

Są kluby. Są związki. Naturalnym jest tworzenie instytucji nadrzędnej dla sportu. Nie ma tu oczywiście mowy o jakichś zakusach separatystycznych sportu. Związek Związków nie ma świetlanej tradycji, ale jest logicznie uzasadniony i należy zatem pochwalić inicjatywę reaktywacji.

Jeśli już mowa o kolejności działania na niwie sportowej, to wydaje nam się, że kwestia weryfikacji jest równie ważna i nagląca do działania, jak kwestia moralności naszych zawodników. Burdy, przykłady niespotykanej dotąd nigdy brutalności na boiskach spędzają sen z powiek ludziom miłującym sport.

Uzdrowić sport polski od podstaw — oto szyld nowej Komisji. Uzdrowić nie tylko drogą rugowania elementu niepolskiego, ale i drogą rugowania najbardziej narodowościowo polskich zawodników-brutali. Nasz sport społeczeństwo uprawia sport i patrzeć na sport będzie zadaniem trudnym i smutnym. Ale tylko w ten sposób może przygotować nowa Komisja teren czysty dla czystego Związku Związków. (Red.).

WALNE ZEBRANIE PIŁKARZY RĘCZNYCH

W Warszawie został zorganizowany Okręgowy Związek Piłki Ręcznej. Prezesem został dr Kaliński. Wiceprezesi: dyr. Kołakowski i Szczerniela. Ten ostatni objął kapitanat związkowy. Pierwszym zadaniem nowego związku będzie zorganizowanie mistrzostw w siatkówce.

CZARNA GWIAZDA NA FIRMAMENCIE

Na firmamencie lekkoatletycznym pokazała się nowa czarna gwiazda. Jest nią murzyn amerykański Lewis Lewis skoczył wczoraj na zawodach międzyszojuszniczych we Frankfurcie 194 cmt. Co jest najciekawsze, że murzyn przed wojną nigdy nie uprawiał sportów i dopiero nauczył się skakać podczas służby wojskowej. (gl)

Płk. Reyman ocenia piłkarzy

Rozmowa z Kapitanem PZPN

Kraków, w listopadzie

Derby Krakowa, mecz Cracovia—Wisła! Kilkanaście tysięcy widzów denerwuje się i podnieca. Kilkanaście tysięcy widzów śledzi z naprężeniem przebieg wypadków. Na trybunie śledzi płk. Henryk Reyman. Myślą wędruje zapewne wstecz, do tych chwil górnych i chmurnych, gdy sam prowadził atak w koszulce z białą gwiazdą.

A może nie dopuszcza do siebie wspomnień? Jest przecież dzisiaj Kapitanem sportowym polskiego piłkarstwa i znalazł się na widowni przede wszystkim, by doświadczonym swym okiem wybadać umiejętności swych żołnierzy, których jutro lub pojutrze już wyśle w bój.

Obserwacje nie są widocznie zadowalające. Pułkownik co chwila marszczy czoło.

— Nie ma pomocy! — powiada. — Parpan zapowiadający się tak wspaniale, nie jest idealem, o którym marzyłem. Obok talentu potrzeba koniecznie codziennej pracy i rutyny. Posiada ją Jabłonki I (Cracovia) i dziś już bez wahania wstawiłbym go do reprezentacji narodowej. O środkowym pomocniku i drugim z boku potrzeba więc pomyśleć.

— Cieszę się, że mamy przynajmniej obronę — snuje myśl płk. Reyman. — Bracia Filkowie z Wisły, Gędłek i Gierwartowski, a dalej dobrze zapowiadający się Barwiński z Tarnovii oto trzon, na którym można już budować.

Pierwszeństwo przyznać trzeba obrońcom Wisły. Doskonała prezentacja fizyczna, rutyna — mimo młodego wieku — wcale niezłe atuty technicznie i taktyczne dają im miejsce w pierwszym szeregu piłkarstwa polskiego..

— Wprost tragicznie przedstawia się natomiast lewa strona napadu. Lewego łącznika w ogóle nie ma, a z lewoskrzydłowych najlepszy, jak dotąd, Bobula, to wciąż jeszcze — surowy materiał. Na dobitek dobry pod wieloma względami Nowak potrzebuje koniecznie zaprawy gimnastycznej i kondycyjnej. Jest to zresztą smutna bolączka naszych piłkarzy. Ba, nie tylko to. Potrzeba im wszystkim szlifu, dobrych wzorów i częstych spotkań z dobrymi przeciwnikami. O spotkaniach trudniej, lecz o należyty trening w czasie zimy będziemy starać się wszelkimi siłami.

Płk. Reyman jest bezwzględnym zwolennikiem częstych spotkań z obcymi, choćby kosztem ofiar finansowych. Musimy wybić sobie znów okno na świat i zdobyć sobie pozycję. Z wyeliminowaniem składu byłyby trudności, lecz...

— Głuchą napawają mnie — mówi dalej kapitan PZPN — wiadomości o dobrej formie piłkarzy poznańskich Gendery, Smólskiego i Welesa, których niestety osobiście w tym roku nie widziałem. Wybieram się natomiast do Pragi na mecz Czechów ze szwedzką drużyną Malmö. PZPN czyni starania, by sprowadzić Szwedów do Polski. Jeśli się uda, to Kraków zobaczy gości z Północy 18 listopada.

— O trenerze pomyślimy nie wcześniej jak na wiosnę. W zimie położymy nacisk na zaprawę gimnastyczno-sportową, którą muszą przeprowadzić wszystkie kluby. Jeśli chodzi o Kraków, to mamy specjalistów z mgr. Jesionką na czele.

Zimę należy — zdaniem pułkownika — wyzyskać dla podniesienia morale drużyn. Zawodników należy otoczyć możliwie największą opieką moralną. Zachwycony jest płk. Reyman stanowiskiem zarządu Cracovii, który zapisał jednego ze swych utalentowanych zawodników na kurs i ustawił mu przez odpały zdobycie fachowego wykształcenia. Przykład ten należy postawić za wzór wszystkim innym działaczom sportowym, którzy często w fałszywie pojętej dobroci i wspaniałomyślności sprowadzają na manowce powierzonych ich opiece zawodników, dając im fikcyjne posady i przyzwyczajając do nieróbstwa.

Stanisław Habzda

Budujemy pomnik

Bohaterom — Sportowcy

Jak było do przewidzenia, podjęta przez nas akcja wystawienia Januszowi Kusocińskiemu, symbolowi niezkazitelnego, bohaterskiego polskiego Sportowca, pomnika na przyszłym reprezentacyjnym stadionie oddawnej stolicy, spotkała się z żywym oddźwiękiem w całym kraju.

Niemal każda poczta przynosi nam listy i deklaracje uczestnictwa w kwestach, jakie wymagać będzie tego godzien dzieło.

Głosy te w stu procentach pozytywne w ocenie celu, przyświecającego inicjatorom. Gdy chodzi natomiast o formę, to pojawiają się już częstokroć zdania odrębne. Jedni Czytelnicy proponują wybudowanie wielkiego obelisku z medalionem Janusza Kusocińskiego oraz nazwiskami wszystkich poległych lub umęczonych polskich Sportowców, drudzy wolałby stworzyć jakiś żelazny fundusz imienia J. Kusocińskiego, inni wreszcie proponują zbudowanie stadionu i nazwanie go Jego imieniem. Jest też propozycja stworzenia internatu dla przyszłych kandydatów na wychowawców fizycznych. Niedaleko odbiega od niej plan Domu Sportowego bez bliżej określonych przez autora zadań.

Wszystkie te propozycje wskazują na jedno:

Sportowcy polscy są zgodni z tym, że należy wystawić pomnik polskim Sportowcom - Bohaterom, uwiecznić ich pamięć i utrwalić ich zasługi.

W jakiej formie powstać ma dzieło, które świadczyć będzie, że nie zapomnieliśmy o naszych Najlepszych, to już kwestia dyskusji.

Podejmując przed dwoma tygodniami projekt prezesa Polskiego Związku Tenisowego Aleksandra Olchowicza, zdawaliśmy sobie sprawę, że ostateczna decyzja nie może spoczywać ani w ręku inicjatora ani w naszym. Do zabrania głosu i ostatecznego ustalenia formy widomego uczczenia naszych Bohaterów, uprawnieni są wszyscy sportowcy. Od ich opinii zależeć będzie, czy na stadionie Warszawy stanie pomnik lub obelisk, czy stadion ochrzcimy nazwiskiem naszego Wielkiego Olimpijczyka, czy też pamięci Jego poświęcimy fundusz o specjalnych celach.

Nie wątpimy, że w sprawie tej wypowiedzą się nie tylko szerokie rzesze sportowców, ale przede wszystkim wszystkie nasze czołowe organizacje. Zechcą one na pewno wziąć udział zarówno w uczczeniu Janusza Kusocińskiego jak i tęż swoich najbliższych członków, którzy zginęli czy to w okresie okrutnej okupacji czy też jej sztandarami bojowników o Wolność i Niepodległość.

Poparcia inicjatywy naszej w tym kierunku oczekujemy przede wszystkim ze strony Naczelnych Władz Sportowych, jakie widzimy zarówno w świeżo utworzonej Międzywiązkowej Komisji Porozumiewawczej, jako też w przyszłym Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego.

*

Zaznaczone wyżej względy nakazywały nam powstrzymać się z ostatecznym ustaleniem Komitetu Honorowego aż do chwili uprzedniego zapatrzywań ze wszystkimi miarodajnymi w tej sprawie czynnikami.

*

Względy techniczne uniemożliwiają nam podanie dzisiaj już numerów konta, na które przesyłać należy datki na cel budowy pomnika Bohaterów - Sportowców. Mamy nadzieję, że będziemy mogli uczynić to już w następnym numerze.

Szanowna Redakcjo. Hasło, rzucone w Przeglądzie Sportowym z dn. 22.10 1945 r. przez p. prezesa A. Olchowicza wybudowania pomnika ś. p. Janusza Kusocińskiego, jako symbol sportowca polskiego z jednej strony i jako symbol ducha i hartu sportu polskiego w ogóle a poparte przez pracowników Przeglądu Sportowego winno znaleźć oddźwięk nie tylko wśród rzesz sportowców polskich, ale hasło to winno poprzeć poza klubami sportowymi i związkami młodzieżowymi całe polskie społeczeństwo, któremu winno leżeć na sercu dobro sportu jako tężyzny i morale narodu. Nawiązując do tego, jako pracownik swej firmy, jako dawny czynny sportowiec i jako harcerz, deklaruję:

Od. Okręg. Mlecz. Spółdz.	*200 zł*
Od prac. Mlecz. Spółdz.	*300 zł*
Od Komendy Hufcu Harcerzy	*500 zł*
Razem	*1.000 zł*

Jednocześnie wzywam wszystkie kluby sportowe, związki młodzieży i stowarzyszenia oraz społeczeństwo sportowe Tomaszowa do dalszego kontynuowania akcji dek, by ich łańcuch powiększał się nieprzerwanie dalej.

Pozostaję ze sportowym pozdrowieniem

Stefan Boros

Harcerz Rzeczypospolitej.

DALSZE OFIARY

Łódzki Okr. Zw. Bokserski	zł 500.—
Józef Hebda	zł 100.—

2-ga niedziela mistrzostw Łodzi

ZZK — TUR ŁÓDŹ 11:0 (1:0)

Bramki zdobyli: Kmiel 4, Koczewski 3, Lewandowski 2, Jóźwik i Korporowicz po 1. Sędziował p. Szumlak. Widzów około 1000.

Przyginającą przewagę Kolejarzy uwidaczniła się na bolsku i w wyniku. W I połowie wobec niezbyt celnych strzałów Koczewskiego i zaciętej obrony TUR-owców padła 1 bramka. Po przerwie TUR-owcy nie wytrzymują silnego natarcia ZZK załamują się i następuje lawina bramek. Za doznaną porażkę w ubiegłą środę w Piotrkowie powetowali dziś na TUR-ze. Wysiłki Karasia wobec bezsilności pozostałych graczy spełzły na niczym. Gra toczyła się wyłącznie na jednej połowie boiska.

LKS — CENTR. SZKOŁA OFIC. POL. WYCH. 2:1 (0:1)

Pomimo częstych interwencji sędziego walka była dość brutalna. W I-ej połowie nieznaczną przewagę Szkoły, przyniósł jedyna bramka. Po przerwie Łabe wykorzystując zamieszanie pod bramką wyrównuje, a Włodarczyk z jedenastki ustala wynik. Gra na niskim poziomie nie przyniosła zadowolenia.

Widzów przeszło 2.000. Sędziował p. Walczak.

ZJEDNOCZONE — WIDZEW 1:0 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Łodzi klasy A pomiędzy Zjednoczonymi a Widzewem przyniósł skromną porażkę Widzewa 1:0.

Gra aczkolwiek zaciekła od samego początku przebiegła bez specjalnie ciekawych akcji. Drużyna Zjednoczonych była lepsza technicznie w siłach, grając przez cały czas prawie wyłącznie prawym skrzydłem.

W pierwszych 20 minutach walka toczyła się głównie na połowie Widzewa, lecz brak wykończenia nie pozwolił Zjednoczonym wydatnie przewagi cyfrowo. Widzew odgrywał się szybkimi wypadami lecz również bez widocznego skutku.

W 31 min. prawoskrzydłowy Jankowski podrzucił karnym prowadząc od środka strzelił jedyną bramkę dnia.

Po przerwie Widzew atakował intensywnie, pragnąc zremisować. Gra toczyła się to na jednej to na drugiej stronie boiska.

Zjednoczone nie wykorzystali kilka dobrych pozycji. Silne zaś strzały drużyny widzewskiej dobrze bronił bramkarz.

Sędziował dobrze mając zaufanie graczy i publiczności p. Schneider.

CONCORDIA — PTC 1:1 (1:0)

Piotrków, 4. 11, tel. wł. W meczu o mistrzostwo kl. A ŁOZPN miejscowa Concordia zremisowała z drużyną pabianicką PTC 1:1 (1:0).

Mecz stał na słabym poziomie. Sędziował stronniczo (ze Concordią) p. Baciejwski z Łodzi.

Po incydencie na bolsku jeden z zawodników Concordii uderzył w twarz zawodnika z Pabianic. Przy czym sędzia zamiast usunąć go z bolska, dopuścił do dalszej gry. Widzów około 5 tys.

TUR (KUTNO) — LECHIA (TOMASZÓW) 4:1

KUTNO, 4.11 (tel. wł). — Lechia Tomaszów — TUR Kutno 1:4 (1:2). Gra ożywiona w szybkim tempie. Bramki dla TUR-u zdobyli: Perwocki 2, Jasiński 2, dla Lechii środkowy napastnik. Na wyróżnienie zasłużył 16-letni bramkarz Wilkoński.

Odbudowa kontaktów międzynarodowych

Wiadomości jakie otrzymujemy z zagranicy, — które Czytelnicy nasi znajdą w dzisiejszym numerze Przeglądu Sportowego, wynika jasno, że znajdujemy się w okresie pełnej odbudowy międzynarodowej organizacji sportowej. Opierała się ona przed wojną na dwu zasadniczych elementach: Państwowych Związkach Fachowych, zrzeszanych ze sobą w międzynarodowych Federacjach odpowiadających dzięki sportu i na Komitetach Olimpijskich, których emanacja, — tylko do pewnego stopnia — był Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Przed krajami zniszczonymi wojną staje więc dzisiaj podwójny problem. Pierwszy to odbudowa własnych organizacji sportowych, drugi — nawiązanie kontaktu z Międzynarodowymi Federacjami, które kierownictwo nie przestały istnieć i co najwyżej zawiesiły swą działalność na czas zawieruchy wojennej.

Rozwiązanie zagadnienia wewnętrznego zależy od stanu zniszczenia, własnych możliwości technicznych i zdolności organizacyjnych. Większe komplikacje nastręcza natomiast uruchomienie międzynarodowego aparatu organizacyjnego.

W Federacjach Międzynarodowych w wielu wypadkach zasadzywali dotychczasowi członkowie czy współpracownicy z okresu przedwojennego. Mandaty posiadają dalej jednostki, które w tej chwili nie są w stanie uprawnionego do reprezentowania swoich krajów.

Im szybciej zatym przeprowadzona zostanie selekcja i wyeliminowanie z międzynarodowej współpracy niegodnych elementów, tym rychlej nastąpi normalizacja międzynarodowych stosunków. Trudności powstać mogą jeszcze z uwagi na to, że nie wszystkie państwa, uczestniczące w wojnie przeżyły tragedię, dzięki sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowić może pozostawienie choćby skromnych komórek tego porządku nawet w tak niepolitycznych instytucjach jak sport.

Próby gruntownej reorganizacji nabiorą mocy z tej strony na obiekcje, wynikające ostatecznie oczyszczenia atmosfery.

Istnieje jednak jeszcze jeden aspekt. Poza nawiązem międzynarodowego życia sportowego stał dotychczas sport Związku Radzieckiego. Jego rzeczą dla każdego chyba jasną, że wszystkie wielkie międzynarodowe imprezy sportowe zaprzestawione tracą swą wartość, jeśli odbywać się będą bez reprezentantów milionowych rzesz sportowych, jakimi dysponuje Związek Radziecki. Będą to bowiem w każdym wypadku imprezy kontynentowe nie mogące rościć sobie pretensji do wartości absolutnej.

O konieczności włączenia sportu ZSRR do międzynarodowego ruchu przekonani są wszyscy ci, którzy posiadają jako taki zmysł rzeczywistości i umieją ocenić fakty polityczne pod kątem najbardziej realnym. A że nie ma tego rozsądku w obozie anglosaskim o tym świadczą zarówno liczne zaproszenia pod adresem sportowców radzieckich jak i też oficjalne oświadczenia przywódców międzynarodowego ruchu sportowego z Mr Brundage na czele. Oficjalne zaproszenie lekkoatletów ZSRR do udziału w przyszłorocznych mistrzostwach Europy w Norwegii, mimo, że nie są członkami międzynarodowej Asocjacji LeKkoAtletycznej jest dostatecznie wymowne!

Sprawa akcesu sportu sowieckiego do Międzynarodowych Związków Sportowych załatwiona jest jednak z większymi komplikacjami, niżby się wydawało. Na podstawie rozmów przeprowadzonych w Moskwie, — aczkolwiek miały one wyraźnie nieoficjalny charakter nieoficjalny — dochodzimy do wniosku, że Ogólnozwiązkowy Komitet Wychowania Fizycznego i Sportu uzależnić będzie przystąpienie do organizacji międzynarodowych w znacznym stopniu od ich składu personalnego względnie zorganizacji na tym odcinku. Delegaci radzieccy nie chcą już w pierwszym etapie stykać się z ludźmi, którzy niejednokrotnie dawali wyraz negatywnego ustosunkowania się do Związku Radzieckiego i jego urzędzeń sportowych w Europie, bowiem to może skusznie, że atrudniłoby to współpracę i wyrównanie tych wszystkich zagadnień, które wymagają wzajemnego zrozumienia i ustępstw.

Największą trudności powstałyby na terenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, którego struktura jest rzeczą sprzeczną z duchem czasu i która musi bezwzględnie więc gruntownej przebudowie. O tym jednak pomówimy osobno.

T. MALISZEWSKI

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

W rozgrywkach o mistrzostwo Śląska w sobotę i niedzielę rozgrywek ostatnie natępujące wyniki:

Grupa I. Ruch Wielkie Hajduki — Siemianowiczanka 2:1 (1:1). Śląsk Świętochłowice — Naprzód Janów 0:1 (0:0). RKS Oświęcim — Polonia Bytom 1:2. KS Ionanka Rybnik — Polonia Piekary 2:2 (2:1). Ligocianka — KS Kosztowy 3:0 (0:1).

Grupa II. Wyzwolenie Michałkowice — Kop. BMMa (Błyskawica) 3:0 (1:0). AKS Chorzów — Pogoń Katowice 1:3 (1:1). Naprzód Lipiny — Koszarawa Żywiec 3:2 (2:1). Baildon — RKS Łagiewniki 2:2 (1:1). Woj. MKS — ZZK Katowice 2:1 (0:0).

Zagłębie RKU Sosnowiec — Cyklon Rogoźnica 3:1 (1:1). RKS Będzin — Czarni Sosnowiec 4:1 (1:1). Zagłębie Dąbrowa — TS Dąbrowa 1:0 (0:0). CKS Czeladź — RKS Grodziec 2:1 (1:0). AKS Niwka — Przyszłość Zychcice 3:2 (2:2).

Mecz RKS Oświęcim — Polonia Bytom został przerwany przy stanie 1:2, gdyż jeden z zawodników RKS uderzył sędziego po twarzy, nie w piłkę, grającym przez cały czas prawie wyłącznie prawym skrzydłem.

MATYAS ZDYSKWALIFIKOWANY NA ½ ROKU

W związku z zajściami, jakie miały miejsce na meczu Polonia Bytom — Ruch Wielkie Hajduki, został ukarany dnia niniejszego dyskwalifikacją wielokrotny reprezentant Polski Matyas.

OSKARŻENIE I DENUNCJACJE

STOCKHOLM. Wizyta Anglików, Francuzów i Finów w Szwecji była dowodem, że odbudowa kontaktów międzynarodowych jest na najlepszej drodze.

STOCKHOLM. Szwecja pragnąłaby bardzo nawiązać z Rosją bliższe stosunki sportowe, ponieważ jednak państwo to nie należy do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, przyjście na razie pozaostaje z wymianę zawodników między obydwu krajami.

W stosunkach sportowych pomiędzy państwami skandynawskimi dają się zauważyć pewne dysonanse. Dania oskarża szwedzkie i fińskie gwiazdy lekkoatletyczne oraz piłkarzy o zawodowstwo, a w Szwecji w pewnych sferach uważnie się przekonanie, że prezes Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, Oskar Söderlund współpracował z Niemcami (inne asy sportowe oskarżyły się o to wzajemnie). Norwegom nie podoba się, że Szwedzi brali udział w zawodach sportowych o mistrzostwo świata w Cortinie. Norwegowie domagają się unieważnienia rezultatów tych zawodów, ponieważ zostały one zorganizowane przez hitlerowców i faszystów. *E. P.*

SZWEDZKI MISTRZ W CHODZIE ZAWIESZONY

Mistrz Szwecji w chodzie Viggo Ingvorsen został zdemaskowany, jako kollaboracjonalista i nie dopuszczono go do startu. Jak się okazało, był on członkiem duńskiej partii hitlerowskiej. Obecnie czeka na akt oskarżenia. (pb)

Mozolne dni szwedzkich lekkoatletów

Z za kulis wielkiej polityki sportowej

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Przeglądu

Stokholm w październiku.

Sezon lekkoatletyczny w Szwecji osiąga punkt kulminacyjny we wrześniu. Zawodnicy układają swą zaprawę tak, by dojść do najlepszej formy w tym miesiącu, w którym zawody następują po sobie niemal bez przerwy. Ale i z innych jeszcze powodów wrzesień stał się momentem zwrotnym w Szwecji.

Mr. BRUNDAGE I HOLT

Otworzone granice do Sztokholmu przybyło dwóch przywódców a czołowej organizacji lekkoatletycznej, mianowicie: mr. Avery Brundage ze Stanów Zjednoczonych i Ernest Holt z Anglii. Gościa zagranicznej wraz z przywódcą szwedzkim, Sigfridem Edströmem, i Bo Ekelundem obradowali nowe rekordy światowe czas omówili sprawy Igrzysk Olimpijskich oraz mistrzostw Europy. Wszystkie pisma szwedzkie poświęcają wiele uwagi temu zagadnieniu, które nie jest jeszcze rozstrzygnięte. Niektórzy sądzą, że przyszła Olimpiada w 1948 r. odbędzie się w Londynie, ale czy londyńskie chcieli obarczyć się taką pracą? Wspomina się także o Lozannie, Helsinkach oraz całej miasta Ameryki Północnej nie wchodzą w rachubę.

EDSTRÖM USTĘPUJE?

Następnie p. Brundage i przewódcy lekkoatletyki szwedzkiej przedyskutowali sprawę zawodów pomiędzy drużynami amerykańskich i szwedzkich. Jeśli jednak w lecie przyszłego roku odbędą się mistrzostwa Europy, to plan ten nie może być zrealizowany.

Prawdopodobnie w zarządzie IAAF zajdą wkrótce zmiany. Sigfrid Edström, który od roku 1913 piastuje godność prezesa, zamierza ustąpić na rzecz młodszego kolegi. Prezesem zostanie przypuszczalnie Bo Ekelund, pełniący od roku 1930 obowiązki sekretarza Związku. Edström bardzo byłby wówczas pod uwagę na prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Gwiazdy sportu szwedzkiego musiały istotnie ciężko napracować się w tym sezonie. Od początku czerwca dwa lub trzy razy tygodniowo odbywały się zawody, a publiczność garnęła się tłumnie, bo lekkoatletyka szwedzka ogromnie się obecnie niemal wyłącznie do jednej dziedziny, a mianowicie do biegów. Mamy dzisiaj 9 do 10 zawodników, którzy w stanie są przebiec 1.500 m. w czasie 3.50 lub mniej. Nawet Ameryka nie może puchwalić się czymś podobnym!

12 REKORDÓW ŚWIATA

W dniach 11 i 12 września w Malmö urządzono wielkie zawody. Finn, Storskrubb zwyciężył w biegu na 800 mtr., w czasie 1.49.3, co stanowi nowy rekord fiński. Po nim przybył do mety Szwed, Ernst Liljekvist, wynikiem 1.49.4. Lennart Strand zwyciężył Arne Andersonsa w biegu na 1.500 mtr. w czasie 3.49.4, czas Andersona — 3.50. Finisz Stranda, który począł się na 300 mtr. określony został, jako „bajeczny". W biegu na 2.000 m. Gunder Hagg usiłował pobić swój własny rekord światowy, nie mu udało mu się. Uzyskał czas 5.13.4. Przy sprzyjających na 8 mil. angielskie pieszur Verner Hardmo pobił dawny rekord światowy i ustanowił nowy, wynoszący 12.45 min. W tym samym pieszury szwedzcy pobili 12 rekordów światowych: Hardmo 9, John Mikaelson — 4 i Olle Andersson — 1. Ale w „marszu pokoju" szwedzy między Szwecją i Norwegią zwyciężył zapewne ten ostatni Norwegia.

GUNDER HAGG W SPODNICY

5 września stadion w Sztokholmie przepełniony jest znów publicznością, złożoną z zwarłym oddechem „Gunder Hagg w spódnicy", Anną Larsson, która pobiła rekord światowy, przebiegając 800 mtr. w 2 min. 15.6 sek. 3 Finowie z czołu zawodów była mniej interesująca. Arne Andersson wygrał bieg na przestrzeni 1 mili ang. w czasie 4.08.6.

WOODERSON O KROK OD ZWYCIĘSTWA

9 września na stadionie w Gottenburgu pojawili się Anglicy Wooderson i Holmes, oraz Francuzi: Hansenne i Sigonnay. Oprócz nich w zawodach wzięli udział szwedzcy: duńscy, szwedzcy i norwescy.

Wooderson, omal nie pokonał gwiazdora szwedzkiego, Andersona. Wooderson wyprzedził Andersona na 200 mtr. przed metą, lecz wiedy Szwed wykazał, jakim jest mistrzem, bowiem jego był rezerwiście „nieprawdopodobny". Andersson byłby pobił rekord światowy, gdyby udało mu się przebiec szybciej trzecie okrążenie. Czas jego: 4.03.2; czas Woodersona: 4.04.8. W biegu na 2.000 m. zwyciężył Gunder Hagg, 5.13.8. W konkurencji na 1.000 mtr. Francuz Hansenne dobiegł do mety, jako trzeci zawodnik, w czasie 2.26.1. Czas zwycięzcy, Strandа, wynosił 2.25.6. Anglik Holmes, zdobył czwarte miejsce, na 100 mtr. w 11 sekund. Lennart Strandbarz wygrał bieg ten w 10.7.

MARZENIE POZOSTAŁO... MARZENIEM

Dzień 21 września był pojedynkiem dwóch największych szwedzkich klubów lekkoatletycznych: Helles i Mai. Najlepsi biegacze mieli wziąć udział w wyścigu, zwanym „biegiem na 4 mile" (6.436 metrów mile). Chodzi tu o pokonanie mili angielskiej w czasie krótszym, niż 4 minuty. Pozatem do wyścigu pokonało przystąpić Francuzowi, Hansennowi któremu udało się wyciągnąć Gunder Hägg z wyśrakiem czas, stanowiący nowy rekord francuski, mianowicie 4.08. Chcé Hansenn był doskonały, został on jednak pokonany przez Lennarta Stranda (4.04.8), oraz Arne Andersona (4.07.8). Czas Gundera Hägga (4.13.2). Ostatni moment wyścigu był nadzwyczajny: w odległości 300 mtr. od mety Lennart Strand prześcignął Arne Andersona, lecz nie dał jeszcze za wygrana. Biegł tuż za nim, lecz nie zdołał go już dogonić.

W biegu na 800 mtr. Szwed, Hans Liljekvist, i Duńczyk Holst-Sörensen, stoczyli zaciętą walkę, która zakończyła się zwycięstwem Szwed. Rezultaty: Hans Liljekvist 1.49.7, Holst-Sörensen 1.51.

ERIK PERMBY

Szwecja dominuje w piłkarstwie

Sztokholm, w październiku.

Szwedzka piłka nożna osiągnęła wspaniały poziom. Dzięki szczęśliwemu umiejscowieniu mogła ona spokojnie kontynuować swe niemal normalne życie. Podczas gdy młodzież całej Europy krwawiła na frontach, bądź to ginęła w mękach w obozach koncentracyjnych i w piecach krematoriów, szwedzcy sportowcy mogli bez przeszkód oddawać się ulubionemu zajęciu.

Szwedzka piłka nożna spadła w r. 1939 na trzecie miejsce, ustępując pierwszeństwa Norwegom i Duńczykom. Obecnie rolo się zmieniła i dominuje ona niepodzielnie. Skandynawski klub wie, czy nie w Europie. Przemiana ta dokonała się w ostatnich latach. W czasie gdy Niemcy stali u szczytu swej potęgi (również w piłkarstwie) przegrali ze Szwedami w obliczu 100.000 widzów na stadionie berlińskim 2:3. Czy był to największy sukces życiowy piłkarzy szwedzkich? Być może, że jeszcze wyżej oceni wypada zwycięstwo nad Węgrami w Budapeszcie w r. 1942 w stosunku 7:2.

Poniżej podajemy szwedzkich spotkań międzynarodowych od r. 1939 do października 1945. Jest ona wymowną ilustracją szwedzkiego marszu ku górze.

R. 1939

Szwecja — Norwegia w Kopenhadze 0:1.
— Norwegia w Oslo 3:2.
— Dania w Sztokholmie 4:1.

W 1940 R.

— Finlandia w Helsinkach 3:2
— Finlandia w Sztokholmie 3:0.
— Dania w Sztokholmie 1:1.
— Dania w Kopenhadze 3:3.

R. 1941

— Dania w Sztokholmie 2:2.
— Niemcy w Sztokholmie 4:2.
— Dania w Kopenhadze 3:2.

R. 1942

— Dania w Kopenhadze 3:0.
— Niemcy w Berlinie 3:2.
— Dania w Sztokholmie 2:1.
— Szwajcaria w Zurychu 1:3.

R. 1943

— Szwajcaria w Sztokholmie 1:0.
— Dania w Kopenhadze 2:3.
— Węgry w Sztokholmie 2:3.
— Finlandia w Helsinkach 1:1
— Węgry w Budapeszcie 7:2.

Rok zaczął się źle i był słaby aż do zwycięstwa nad Węgrami, które zapoczątkowało wielką karierę szwedzkich piłkarzy.

R. 1944

nie było spotkań międzynarodowych.

R. 1945

— Dania w Rasunda 2:1.
— Dania w Kopenhadze 4:3.
— Finlandia w Sztokholmie 7:2.
— Dania w Sztokholmie 4:2.
— Finlandia w Helsinkach 5:1.
— Norwegia w Sztokholmie 10:0

W roku bież. przewidziane jest jeszcze spotkanie ze Szwajcarią. Zadecyduje ono niecliczalnie o mistrzostwie kontynentu. Szwajcaria ma w r. bież. na rozkładzie: Portugalię 1:0, Belgię 4:2, Francję 3:0, Anglię 4:2.

Szwedzka reprezentacja opiera się na następującym trzonie: Sjöberg (AIK); Harry Nilsson (AIK), Malm (Norrköping), Ahlund (Degerfors). Emanuelsson, Grahn (obaj Elfsborg); Nyberg, Jonsson (obaj Göteborg); G. Nordahl (Norrköping), G. Carlsson (AIK), Stallan Nilsson (Malmö).

Drużyna posiada betonową obronę, dwu wspaniałych łączników i w środku atoku przebojowego tanka którego porównują ze słynnym angielskim Drake. Nigdy jeszcze nie miał Szwedzki tak przebojowego środkowego napastnika. Nie było meczu, by nie zdobył przynajmniej jednej bramki.

Na zakończenie podajemy jeszcze wykaz mistrzów Szwecji za ostatnie lata: 1938/39 Elfsborg; 1939/40 Elsthorg; 1940/41 Hälsingborg; 1941/42 Göteborg; 1942/43 Norrköping; 1943/44 Malmö; 1944/45 Norrköping.

Norrköping jest w tej chwili drużyną najsilniejszą. Prawie każdy gracz nadaje się do reprezentacji.

A Polacy? Kiedy znów usłyszymy o waszych piłkarzach? Kiedy znów zmierzymy się na zielonej murawie?

PETER BRUE

Paryż chce ministra sportu

i... udziału ZSRR w Olimpiadzie

(Od specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego")

Paryż, w październiku.

Rozmakowany w sporcie Paryż z premedytacją szuka rozrywek dużego kalibru, a jeśli na taką natrafi, długo rozpamiętuje chwile sportowego zaspokojenia. Mecz bokserski Villemain—Degauve, rozegrany w Cyrku Zimowym i zakończony w 10 rundzie zwycięstwem Villemain'a, podziliło wiast sportowy na dwa obozy. Wyraźnie uprzywilejowany dzięki swemu wzrostowi Degauve — ulubieniec publiczności, walczył zaciekle, ale ustępował szybkością ciosu, miał za to wyjątkowo udane kontry. Sędziowie zostali obrzuceni (wyjątkowo) owocami, a miasto ma teraz temat rozmów, który usunął w cień bohatera kolarstwa belgijskiego 23-letniego Pietersa, zwycięzcę w wyścigu „dokoła Paryża".

Natomiast za kulisami pełnego życia na bieżniach i ringach, Francja przeżywa podobny moment, jak "Wy, Polacy — szuka opieki państwa nad swym sportem, który tworzy się, żyje i działa samorzutnie, a nawet wbrew niektórym czynnikom oficjalnym. Sprawa jest tak ciekawa, że warto tu przytoczyć urywki wielkiego artykułu Jean Polain we „France d' Abord":

Sport francuski cierpiał z powodu braku jednolitego kierownictwa przed 1939 r. i był przyczepiony do Ministerstwa Zdrowia, do Wychowania Publicznego, do Obrony Narodowej. Ludzie decydujący o sprawach sportu nie rozumieli jego roli. Wyjątkiem był Leo Lagrange, Był on ministrem, uczynił dla rozwoju sportu bardzo wiele. Obecnie sportowcy zażądali, Pan Sonstelle odnowia in prawa głosu, zakazuje pojawiania się prasy sportowej. Nawet tej, która wychodziła tajnie. Sport nie ma obecnie swego ministra. Ministerstwo Zdrowia znoglekowało by się chętnie spor tem, lecz „sportowcy są zdrowi". Koncentruja się pod znakiem człowieka zdrowego, nie cierpiącego. Kontrola lekarska — słuszne, lecz nie wszechwładza lekarska nad sportem.

Nie! To, czego nam potrzeba — to ministerstwa, nam poświęconego. Z ministrem, którego mógł mówić na równej stopie z czynnikiem odpowiedzialnym w dziedzinie finansów, który będzie mógł wreszcie czuwać nad rozwojem tężyzny młodzieży francuskiej, cywilnej, czy wojskowej, studenckiej czy rzemieślniczej, który będzie mógł proponować obronę budżetu, który byłby dostosowany do potrzeb Francji, który mógłby wytłumaczyć swego kolegę, w celu który wreszcie stworzy we Francji „Dom Sportu", instytucję bardzo pożądaną, jeśli sobie zdać sprawę z tego, że chodzi o zdrowie fizyczne i moralne, o tężyzne conajmniej 15 milionów Francuzów. Można zrozumieć bez trudu, że jedynie ministerstwo takie nazwilmy — Ministerstwo Sportu, może stworzyć, narzucić w zgodzie z narodem program dostatecznie szeroki, dostatecznie energiczny, by skutki jego "przaliżowały się wcześniej, niż my znajdziemy się w sytuacji, w której stanowimy się uczestnikami lukiegoś bloku mniej lub więcej zachodniego".

Berus

UROCZYSTE OTWARCIE GMACHU YMCA

W odpowionej hali w czasie uroczystego otwarcia YMCA zademonstrowano pokaz gier sportowych grupy chłopców z obozu letniego YMCA. Ci sami wychowankowie instytucji odbyli pierwszą lekcję pływania na basenie. Celość tych demonstracji przyniosła naszemu lenowi organizacyjnemu kierownictwu ogniska.

Sportowy program obejmował mecz lowarzyski w koszykówki oraz biegi pływackie. Ze wzruszeniem patrzyło się znowu na przygotowania do tych zawodów, wspomnienie przedwojenne występy uśów sportu polskiego w tym samym gmachu. Minutę ciszy uczcili obecni pamięć poległych sportowców.

Mecz koszykówki rozegrany między zespołem Ambasady USA z drużyną kombinowaną Warszawy przyniósł zwycięstwo Polakom 37:22. Tempo gry słabe. Amerykanie wbrew oczekiwaniom grali dość flegmatycznie nie przestając już gumy, ale sylwetki mieli wspaniałe i niektórzy przypominali bokserów z filmów hollywoodzkich. Mimo to przegrali ze słabymi jeszcze kondycyjnie Polakami z których wyróżnili się Bartosiewicz i Jaźnicki — zdobywca 10 pkt.

Wyniki pływaków: 100 m. st. dow. 1) Karpiński 1:14,8; 2) Cyppel 1:15,0; 3) Bem 1:17,0. 100 m grzbiet 1) Dzięgielewski 1:30,5; 2) Kondracki 1:38,9; 3) Binkowski 1:40,5. 100 m klas. 2) Kwiatek 1:29,4; 3) Szczypka 1:35,3; 3) Kwiatkowski 1:35,6. 50×50 m dow. 1) YMCA 1) 3:02,3; 2) YMCA I 3:04,5.

M. S.

HOLANDIA ANGAŻUJE SZWEDZKIEGO TRENERA

Rząd holenderski zaangażował jako trenera lekkoatletycznego Williama Kriegmanna, który cieszy się w Szwecji opinią jednego z najlepszych trenerów i budowniczych bieżni. Kriegsmann będzie trenował Holendrów a zarazem założy szereg aren sportowych.

BRITTA RAHLEN I BO MATHANDER

Para najlepszych szwedzkich łyżwiarzy figurowych wyjechało do Londynu, gdzie pozostanie przez cały zimowy sezon.

FINOWIE WCIĄŻ POPULARNI

Sportowcy fińscy cieszą się wciąż jeszcze olbrzymią wziętością. Dowodem tego liczne zaproszenia z Rosji, Francji, Anglii nie mówiąc już o sąsiadach skandynawskich.

„OPIEKUNOWIE" NIEMCÓW

Arne Andersson i towarzysze otrzymali w Pradze przepiękne upominki o wielkiej wartości. Niektóre pisma szwedzkie zaprotestowały przeciw darowym wyjazdom szwedzkich sportowców do Pragi, gdzie prowadzi się „pogadankę polityczną" celem zaznaczenia bratniego wyniesienia Niemców z Sudetów? (Cieka wi jestemy jak sportowcy szwedzcy protestowali przeciw brutalnemu wysiedlaniu milionów innej z ich domów, jak protestowali przeciw Oświęcimiom i Majdankom, Szwedzie gazety dobrze zrobią jeśli wezmą wodę do ust, bowiem ze swej strony nie zaczęli wertować pism szwedzkich, poświęconych szwedzko-niemieckim stosunkom sportowym w czasie... gdy Europa krwawiła pod obuchem bandytów hitlerowskich, z którymi sportowcy szwedzcy wymieniali uściski dłoni. (Przyp. Red.).

400.000 PIECIURÓW

Tradycyjne zawody marszowe Norwegia — Szwecja zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Norwegów. Pośrawili oni na nogi 400.000 pieciurów na 150.000 szwedzkich. (pb).

23,06 M W OSZCZEPIE

Sezon lekkoatletyczny w Szwecji dobiega końca. Arne Andersson biegał w Gotlandii przy deszczu i silnym wietrze na 3.000 m w czasie 8.31.6.

Sven Erickson rzucił w Leksandzie oszczepem 73.90 m. Jest to najlepszy wynik uzyskany w bieżącym roku w Europie. (pb).

KONIEC Z FIFA

Angielski i Francuski Związek Bokserski uchwalili nie uznawać więcej Międzynarodowej Federacji Bokserskiej. Powodem tej decyzji było stanowisko w czasie wojny. Szwed Soederlund i Fin Smeds są skompromitowani ze względu na swój kontakt z Niemcami. (pb)

PUCHAR NORWEGII

Finał pucharu Norwegii pomiędzy Lyn i Fredrickstadt zakończył się w Oslo przed 35.000 widzów remisowo 1:1 i zostanie powtórzony.

Zyski z meczu... którego nie było

„Mecz widmo" — tak bowiem nazwaliśmy niefortunny mecz bokserski Polska — Czechosłowacja, nie doszedł do skutku! Czesi dwukrotnie odkładali spotkanie. Wreszcie, gdy już uzgodniono termin na dzień 4 listopada, Związek Czeski jeszcze raz poprosił o przełożenie imprezy na datę 16 grudnia. PZB jednak wyszedł z założenia, że jeszcze jedna zmiana może całkowicie pokrzyżować jego plany w ułożeniu dalszego programu i kalendarza bokserskiego i odpowiedział — albo teraz — albo wcale. Czy jednak PZB niezbyt pochopnie postąpił? Czy ukrytym powodem nie są to względy prestiżowe?

Po czyjej stronie leży wina niedojścia imprezy do skutku?... Trudno jest jeszcze w tej chwili ustalić. Na razie powiedzmy sobie, że jest winna wojna. A jeśliby winy chcieli sięgnąć nieco głębiej, to pewnie musielibyśmy zgodzić się na przekonanie, iż ich część winy musi spaść na brak naczelnej instytucji sportowej w Polsce, któraby regulowała sprawy zagraniczne.

Nasuwają się pewne wnioski, które można wyciągnąć z tzw. „Meczu Widma".

Po pierwsze jesteśmy już w stanie wystawić ósemkę reprezentacyjną i to wcale nie najgorszą. Oczywiście ósemka ta byłaby drugą czy trzecią naszą reprezentacją, jeśli chodzi o stosunki przedwojenne. Po drugie, jeśli my byliśmy zaproszeni do Czechosłowacji — to potrafiliśmyby zorganizować wyjazd i wystawić ósemkę.

Wyciągamy dalsze wnioski: A więc już w tej chwili nasze pięściarstwo przewyższyło boks czeski, nie tylko pod względem organizacyjnym, ale jakościowym. Twierdzenie to wywuwamy na tej podstawie, że Czesi prosili o odłożenie spotkania, tłumacząc się niemożliwością wystawienia drużyny odpowiednio silnej.

I jeszcze jedna korzyść z „Meczu Widma": przez wystawienie reprezentacji zorientowaliśmy się w swoich możliwościach. Dodamy jeszcze zdobycz hali „Alfa" w Poznaniu, która pewnie nie zostałaby odkryta, jeśliby nie projektowany mecz z Czechami.

Zamykamy więc kartę niefortunnej imprezy i pewnym dodatnim bilansem.

WYPRAWA MOSKIEWSKA

A teraz druga aktualna sprawa, o której już wspominaliśmy w naszym dodatku, to ekspedycja pięściarzy bydgoskich do Moskwy. O projekcie tym wiedzieliśmy już w lecie, gdy swego czasu bydgoskie władze pięściarskie zwróciły się o pożyczenie lodzianina Niewadziła właśnie w celu wzmocnienia tej wyprawy. Teraz już się jakoś nie słyszy o „nowych pożyczkach" a szkoda, bo zespół bydgoski, nowiedzrze zapełnie szczerze, jest bardzo słaby od możliwości reprezentowania portu polskiego zagranicą. Właściwie w ósemce bydgoskiej, jest jedynie trzech zawodników, którzy nie powinni przynieść nam wstydu. Mamy na myśli Rynkiego, Zalewskiego i Iożwiaka i oni są dalsze od naszego ideału.

Wiemy, że różne względy wpłynęły na to, iż PZB zezwolił na tę ryzykowną zakapadę. Zdaniem naszym jednak, jeśli ona już musi dojść do skutku, to należałoby wzmocnić drużynę w miarę możliwości. Jest to sprawa ważna, której nie wolno zaniedbać.

NIE ROBIĆ BAŁAGANU

Smutne doświadczenie z meczem z Czechami nakazuje nam rozwagę. Ale cóż, ze Śląska dochodzą wiadomości, iż tamtejszy związek samorzutnie i na własną rękę pragnie pertraktować z pięściarstwem szwedzkim o przyjazd do Polski! Czy wie coś o tym PZB, który ze swej strony projektuje oficjalny mecz ze Szwedami?

Nie róbmy bałaganu, bo będzie się z niego potem trudno wyplątać. Na szczęście może już wkrótce powstanie odpowiednia nadrzędna władza sportowa, która reguluje wszystkie te sprawy.

ŁÓDŹ — KATOWICE

W dniu 11 listopada odbędzie się mecz bokserski Łódź — Katowice w Katowicach. Ósemka łódzka przypuszczalnie będzie następująca: Czarnecki, Pawlak, Adamiak, Kowalewski, Olejnik, Kaźmia, Pisarski, Niewadził. Jest ciekawe, że Olejnik, który do tej pory startował w wadze lekkiej, już jej więcej nie może utrzymać i zostaje przesunięty do kategorii półśredniej. Jak się będzie w niej czuł — zobaczymy. W każdym razie debiut będzie miał ciężki w spotkaniu z Grądkowskim. Jeśli obaj zawodnicy będą dobrze usposobieni i w dobrej formie, będzie to walka pierwszej klasy.

Również ciekawi nas, jak wypadnie start Kowalewskiego po tak długiej przerwie, spowodowanej kontuzją ręki. Będzie on miał trudnego przeciwnika w osobie Komudy. Ten ostatni nie dawno zremisował z Vogtem i doszedł znów do formy. To spotkanie też będzie miało znaczenie dla układu sił w pięściarstwie polskim.

Niemniej ciekawi nas start Miszczuka, którego remis z Frankowskim wywołał pewne zdziwienie i który przez ten rezultat zdobył sobie miejsce na naszej przyszłej liście kwalifikacyjnej. Teraz w spotkaniu z dobrym Pawlakiem będzie musiał utrzymać swą pozycję.

Do reprezentacji jest wstawiony Adamiak, który jest słabym punktem drużyny łódzkiej. Przypuszczalnie na tej pozycji mogą zajść jeszcze zmiany.

W każdym razie mecz Łódź — Katowice będzie jednym z najciekawszych spotkań sezonu jesiennego.

Kazimierz Gryżewski

Rewia młodych pięściarzy w Pabianicach

W Pabianicach odbyły się zawody bokserskie na rzecz zakupu skrypułów dla gimnazjum wieczorowego. Był to jakby pierwszy krok pięściarzy, gdyż kluby łódzkie wystawiły swą najmłodszą gwardię.

We wszystkich 9-ciu spotkaniach walczono dwie pierwsze rundy po dwie minuty, a dopiero w trzecim starciu — trzy minuty.

W kogucie Bednarek (Gr) wygrał na punkty z Tiszkiem (KE).

W piórkowej zadebiutował Marcinkowski (ŁKS), który w drugiej rundzie zmusił do poddania się Pośpieszyńskiego (KE). Marcinkowski posiada siłuy ciosu prawej, ale bija jeszcze nieciolnie. W żadym razie okazał się dobrym materiałem na boksera.

W lekkiej Smoluch (KS) wygrał z Madejem (Gr) w 3-ej r. przez k. o. Smoluch odznaczył się dobrym wyczuciem dystansu i silnymi ciosami.

W drugiej parze lekkich Krych (Gr) wypunktował Gawlickiego (KE). Krych walczył bardzo po dżentelmeńsku, należy on również do gwardii młodych zawodników dobrze się zapowiadających. W trzeciej rundzie gong ratuje Gawlickiego przed nokautem. Pabianiczanin leżał bowiem na deskach i był liczony do „8".

W trzeciej parze lekkich Maciszewski (KE) wygrywa ze Stańskim (ŁKS) przez dyskwalifikację w 3-ej r. Dyskwalifikacja nastąpiła z jego powodu, że jakoby sekundant łódzki opryskał wodą pabianiczanina. W sprawie tej ŁKS założył protest.

W półśredniej Otocki (KE) wygrał na punkty z Łubą (ŁKS). W II-ej parze półśrednich Bulzecki (KE) zmusił do poddania Różyckiego już w 1-ej rundzie (ŁKS) Różycki okazał się jeszcze zbyt słaby przygotowanym. W III-ej parze ostatniej Kociecki (KE) wygrywa z Kokoszewskim (ŁKS) po wyrównanej walce.

W średniej Trzęsowski (Gr) wygrał z Filipowskim (KE) przez k. o. w 3-ej r. Zawodnika z Geyera również można zaliczyć do dobrze zapowiadającego się narybku. Posiada on odpowiednie warunki na pięściarza.

Widzów ok. 1.000. (g)

Widuła wygrywa 10.000 m.

przed mistrzem ZSRR i Finami

Częstochowa, 4. 11. tel. wł. Do Częstochowy powrócił Widuła, który brał udział w ub. niedzielę 1. j. 28. 10. w biegu na 10.000 m w Brzęścin nad Bugiem.

W konkurencji tej startowało 41 zawodników, w tem 6-ciu z mistrzem ZSRR Piotrowem i b. mistrzem na 10.000 m Andrejewem na czele, 7 Finów, 6-ciu Polaków oraz biegacz częstochowski Widuła.

Zwycięstwo w tym biegu odniósł Widuła, który, startując poraz pierwszy w konkurencji międzynarodowej, przyszedł pierwszy do mety.

Czas Widuły 32.58.2 jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce i dobrym jak na stosunki europejskie.

Drugim był Fin Lebelinden 33,01,1, który jest czołowym zawodnikiem swego kraju. Na trzecim miejscu był Piotrow (Dynamo Moskwa) 33,01,4). Filmagudow 33,03,7. Jeden sołdat my do mety przyszedł Andrejew b. mistrz ZSRR.

Po biegu tym zostały wręczone nagrody i odegrane hymny narodowe: polski, fiński i sowiecki.

Bieg pow rzyły został zorganizowany z inicjatywy Piotrowa, który chciał zrewanżować się Widule za poniesioną porażkę przed dwoma miesiącami.

Widuła — ukończył w tym roku 25 lat. Od 10-ciu lat już uprawia lekkoatletykę. Przed wojną, trenując pod okiem amerykańskiego trenera z bielskiej YMCA, osiąga pierwsze sukcesy w swojej karierze. W r. 1938 wygrywa bieg Oświęcim — Imielin 12.500m, bieg uliczny w Bielsku na 7 700 m oraz w roku 1939 wygrywa Bieg Narodowy w Katowicach, bijąc Goździarskiego. W minionym sezonie czas swój na 10 km poprawiał na każdych zawodach i był bezkonkurencyjnym długodystansowcem.

Po zawodach w Brześciu został zaproszony przez przedstawiciela Finlandii na Zawody w Helsinkach, które odbędą się w końcu lutego. (g)

Bieg im. I. Daszyńskiego

Poznań, 4. 11. tel. wł. W ramach Dnia Sportu Robotniczego, zorganizowanego przez Komitet Wojewódzki OM TUR w Poznaniu, przy współudziale Robotniczych Klubów Sportowych, miało miejsce spotkanie piłkarskie między Ligą warszawską a RKS San Poznań, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 1:2 (0:1).

Bramki dla zwycięzców strzelili: Górski 2, Cyganik i Klimczyk po 1, dla Sanu — Korytowski i Waliohowski.

Bieg na przełaj na dystansie 3 000 m o nagrodę przechodnią im. Ignacego Daszyńskiego współorganizował RKS San, który otrzymał puchar pamiątkowy. Do mety pierwszy przybył Zwierkiewicz w czasie 10:2, drugi Grotkowski 10:16,5. W biegu na przełaj juniorów (1.500 m) zwyciężył Wachulski 4:24.5. drugi Sobociński 4:31,5.

W biegu kolarskim na dystansie około 30 km wygrał Frankowiak (KKS) w czasie 47:12.4, drugim był Vogt (niesłowarzyszony) — 47:42.

MISTRZOSTWA KLASY A OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Warta — Unia 14:0
KKS Leszno — KS Kościan 10:1 (3:1)
KKS Leszno — KKS Kościan 10:1 (3:1).
Admira — HCP 3:1 (1:0).

Jan Luxemburg, niegdyś znany gracz „Warszawianki", powrócił do Gdyni z niewoli niemieckiej. Luxemburg był ranny w rękę podczas obrony Gdyni w 1939 r. Cała rodzina popularnego piłkarza zginęła podczas wojny. (g)

ANGLICY W WARSZAWIE

Dnia 9.11 przybędzie do Warszawy reprezentacja okupacyjnych wojsk angielskich w Berlinie dla rozegrania dwu meczy w dniach 10 i 11 na stadionie WP. W skład drużyny angielskiej wchodzą m. in. nast. znani piłkarze: Hapgood (Arsenal) — dwunastrokrotny reprezentacyjny kapitan drużyny Anglii, Hagan (Sheffield United, Lewis (Arsenal), Welcopp (Walwer-Hampton).

Pierwszego dnia mu wystąpić zespół kombinacyjny Legii i Polonii w składzie: Borut, Stefaniak, Gierwatowski, Basko, Brzozowski, Maleszewski, Mordarski, Cyganik, Odrowąż, Górski, Hawelewicz.

W niedzielę zagra repr. Warszawy. W jaki sposób będzie zestawiony skład stołeczny jeszcze nie wiadomo. Pewne jest, że ani Szczepaniak, ani wszyscy pozostali z Odrowąż, dwu meczów dzień po dniu nie wytrzyma fizycznie. **M. S.**

WARSZAWSKA POLONIA W RADOMIU

Radom, 4. 11. (tel. wł.). Polonia (Warsz.) — Radomiak 2:0 (0:0).

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie piłkarskie pomiędzy Polonią z miejscowym Radomiakiem zakończyło się po równorzędnej walce zwycięstwem gości 2:0 Polonia nie przyjechała do Radomia w najsilniejszym swym składzie z Boruczowa, Szczepaniakiem Gierwatowskim i Odrowążem na czele.

Radomianie będąc równym przeciwnikiem nie wykorzystali 3-ch murowanych okazji do zdobycia bramek przed przerwą.

Publiczności ok. 5.000. Bramki dla Polonii zdobyli: Stańczuk i Czapski. Sędziował Łazarewicz z Warszawy.

MARYMONT — PANCERNI 4:0 (0:0)

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.). Marymont po tym meczu zakwalifikował się do warszawskiej klasy A. Zwyciężwo w dość wysokim stosunku całkowicie zasłużone. Co rzecało się w całej drużynie Marymontu, to zgrane i pełne zrozumienie całej jedenastki. Czech tych brakowało drużynie wojskowych, którzy robili wrażenie, jak gdyby spotkali się po raz pierwszy w jednym zespole.

W drużynie Marymontu wyróżnić się prawa strona napadu — Szczawiński i Olszewski oraz bardzo pracowity i inteligentnie grający Borysiewicz. Sędziował p. Nowakowski. **P.**

ZZK PARN. GÓRY — SIEMIANOWICZANKA 11:2

Rozegrany mecz bokserski pomiędzy ZZK Parnowskie Góry a Siemianowiczanką zakończył się zwycięstwem kolegarzy 11:2.

Wyniki spotkań: Waga muszą Mis (ZZK) remisuje z Szymurą (Si), Waga kogucia: Kizingier (ZZK) wygrywa na punkty z Szymurą (Si). Waga piórkowa: Hakuba (ZZK) nierozstrzygnięty walki z Filigerem (Si). Waga lekka: Ogrovskiewicz (ZZK) wygrywa w II-giej rundzie przez K. O. z Szarym (Si).

W drugim spotkaniu w tej wadze Winkler (ZZK) wygrywa przez k. O. z Sokolenem (Si). Waga półśrednia Pischer (ZZK) wygrywa przez poddanie się Sokola (Si). Waga średnia: Wydra spotkał się z najlepszych zawodników tej kategorii na Śląsku Chudzik (ZZK) z Wiedemannem (Si). Walka zakończyła się dyskwalifikacją Wiedemanna, który słownie obraził sędziego.

8-ka ŚLĄSKA NA MECZU Z ŁODZIĄ

Repr. Śląska na mecz z Łodzią w dniu 11 bm. będzie przypuszczalnie następująca: Górecki, Mieszczak, Różański, Komanda, Grądkowski (Chudzik, Wiedemann, Batanowski. (z)

W Częstochowie bawiła najlepsza drużyna piłkarska Wrocławia i rozegrała mecz z miejscową Victorią, przegrywając spotkanie 0:10 (0:5). W drugim meczu goście przegrali ze Skrą 1:8 (0:7).

W meczu towarzyskim Victoria niespodziewanie przegrała z Kol. K. S. Lechii 2:3 (0:1). **Gd**

PIŁKA NOŻNA W KRAJU

Kalisz. OM TUR — MKS 4:0 (1:0) zaw. o mistrzostwo. Zasłużone leży za wysokie zwycięstwo Turu.

Ostrovia — Prosna 4:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo. Ostrovia fizycznie i taktycznie lepsza, lecz gra zbyt ostra. Grace Sikora brutalny omal nie spowodował zwaniury. Sędzia straciła orientację i spokój.

Ostrowiec — Ruch Skarżysko — KSZO Ostrowiec 4:1 (1:0). Bramki dla Ruchu: Markowski 3 i Tkaczyński 1, dla KSZO St. Głowacki. Ruch lepszy, wygrał zasłużenie. Cały zespół na wysokości zadania. W drużynie KSZO dobry Głowacki. Sędziował dobrze ob. Bejster.

Radom. Radomiak — SKS Starachowice 7:2 (5:0). Gra nie ciekawa, pod zankiem przewagi drużyny radomskiej, przewyższającej przeciwników pod każdym względem.

ZZK Radom — Radomskie Koło Sportowe 5:2 (3:1). Łodzianie mimo osłabionego składu byli zdecydowanie lepsi i zdobyli zasłużone zwycięstwo.

5 drużyn walczy o mistrzostwo w koszykówce

(Dokończenie ze str. 1-ej)

NIEDZIELA.

Siatkówka: ŁKS — ZZK 2:0 15:1, 15:11.

Zjednoczone — TUR 2:1 (15:5, 12:15, 15:12). Na wyróżnienie zasługuje podobnie jak pierwszego dnia Skrodzki (TUR) oraz Huben i Gruszczyński ze Zjednoczonych.

KOSZYKÓWKA

TUR — ŁKS 29:34 (15:15). Jest to druga niespodzianka mistrzostw. Dla zwycięzców koszę zdobyli: Michalak 13, Srodzki i Sobczak po 12, Kopczyński 2, dla pokonanych — najlepszy na boisku Bujnowicz 13, Hordyński 7, Przygoński 6, Szmigiel 4 i Grabiewski 2.

W drugim spotkaniu w koszykówce Zjednoczone pokonali pewnie AZS 30:16 (17:6). Kozami podzielili się: Sokołowski — najlepszy gracz spotkania (9 koszy), Nowicki 8, Suwalski po 4, Olejnik 3, Zejmo i Kulegowski po 2, dla Zjednoczonych oraz Maroszek 6, Barszczak 4, Bortacz, Makrowiński i Kasprzak po 2 dla ŁKS-u.

W drużynie ŁKS-u w siatkówce występuje najlepszy kolarz Polski Jerzy Bek, który podczas zimy będzie trenował gry sportowe, ażeby nie stracić kondycji do przyszłego sezonu kolarskiego. Żyli się budzo, że nie dojdzie w ub. niedzielę w Krakowie do spotkania z Wiśniewskim, któremu chciał się zrewanżować za porażkę na mistrzostwach Polski.

Huben (Zjednoczone) — dobrze zapowiadający się przed wojną wielodziowiec w lekkoatletyce oświadczył, że w przyszłym sezonie będzie startować po 5-cioletniej przerwie. Przed wojną Huben „setkę" przebiegał w 11.4 — 11.5, w skoku wzd miał na każdych zawodach ponad 6 m, a w kuli ponad 11 m. hk

Odpowiedzi Redakcji

Kolejowy KS Grom Gdynia. Zapotrzebowania zgłaszać mogą jedynie i wyłącznie Związki Pań, stwierdza, w więc w danym wypadku: Bokserski, Piłki Nożnej i Lekkoatletyczny.

Oddział WF Zarządu Miejskiego Sopot. Sprawozdanie otrzymaliśmy zbyt późno. Poza tym zamieszczać możemy jedynie sprawozdania z imprez na poziomie ogólnokrajowym.

Czytelnik — Łódź. Niestety nie możemy podać źródła zakupu. O ile nam wiadomo brak w całym kraju. Prywatnie może znajdzie się jakiś egzemplarz. Postaramy się przy okazji wydrukować.

Wydawca: Komitet Centralny O. M. TUR Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Kopernika 8 tel. 120-02.
Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—06044